Nr 26. 1 Lipca. 1865.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersytetu, pod zarządem *T. Szczurkowskiego*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie dopłata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

KRÓTKI OPIS
nie oznaczonéj dotąd
WYSYPKI PĘCHERZYKOWÉJ
uważanéj w szpitalu krakowskim ś. Ducha z dołączeniem niektórych uwag,

skreślił

Dr. Antoni Rosner,
docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Za powinowactwem z różą przemawiają dreszcze i gorączka, które wysypkę naszą poprzedziły; gorączka podczas całego przebiegu wzmagająca się tylko wystąpieniem nowych zmian chorobowych na skórze; za têm powinowactwem przemawiają po części i zmiany anatomiczne skóry tj. obrzmienie i zaczerwienienie skóry z podwyższoną ciepłotą w miejscach ograniczonych i posuwanie się tego zapalenia *per contiguum*. Pęcherzyki powstałe na miejscach zaognionych nie byłyby na zawadzie, bo przecież wiadomą jest rzeczą, że rozmaitego rodzaju wysypki, jak pęcherzyki, krosty, pęcherze powstać mogą na skórze zmienionéj różą. Wypadek niepomyślny u naszych chorych w stosunkowo krótkim czasie nie oddala ale zbliża naszą wysypkę do róży czołgającéj się, która będąc często przypadem ropnicy, często téż śmierć chorego sprowadza, ale z drugiéj strony z ważnemi téż argumentami wystąpić można przeciw tożsamości obu tych cierpień. Pęcherzyki występujące podczas róży mają znaczenie zmiany przypadkowéj, okazują się téż podczas róży czołgającéj niekiedy tylko, i to miejscami zazwyczaj w małéj ilości. U naszych chorych pęcherzykom przypisać należy większe znaczenie, dla stałości, jaką każde miejsce zaognione zajęły, dla porządku pewnego, uderzającego, jakim wszędzie występowały, dla sączenia dłuższego w miejscach zajętych pęcherzykami; co jednak wysypkę naszą najwięcéj różni od róży czołgającéj, to jest występowanie wysypki w rozmaitych oddalonych od siebie miejscach skóry, powstawanie licznych oddalonych od siebie gniazd chorobowych. Takiego powstawania róży w rozmaitych oddalonych miejscach, w przerwach kilkudniowych nie widziałem nigdy i literatura nie obfituje w podobne przypadki. U Willana jedynie znachodzę opis róży występującéj w przer-

wach w licznych od siebie oddalonych miejscach u wyrobnika 40 letniego, bez okazania pęcherzyków, która 13go dnia choroby śmierć chorego sprowadziła. WILLAN uważa ten wypadek niepomyślny tego rodzaju róży za wyjątkowy, twierdząc, że tego rodzaju cierpienie należy do łagodnych i po 8 zazwyczaj dniach ustępuje. Ale i ten jedyny wypadek niepomyślny róży podany przez WILLANA a zbliżający się do naszéj wysypki pod względem wystąpienia w rozmaitych oddalonych miejscach skóry różni się znacznie od naszéj wysypki dla braku pęcherzyków i dla nierównie szybszego przebiegu. Jakkolwiek więc odmówić nie można pewnego powinowactwa naszéj wysypki z różą czołgającą pod względem przebiegu i znaczenia dla organizmu obu tych cierpień, to przecież nie mógłbym stanowczo się oświadczyć za tożsamością tych dwu cierpień a to z powodu pęcherzyków, którym dla stałości i pewnego porządku w rozwijaniu się przypisać wypada większą doniosłość, aniżeli przypadkowym pęcherzykom towarzyszącym róży i to niekiedy tylko.— Jakkolwiek pęcherzyki te dla mnie nie mają znaczenia choroby całéj, tylko jednego przypadu anatomicznego, to je przecież uważam za przypad konieczny i pod względem znaczenia na równi bym je postawił z plamami okazującemi się w odrze, które wprawdzie jednym tylko ale prawie koniecznym są przypadem odry.

Drugie cierpienie skóry, które mi się nasuwało porównywając przebieg wysypki naszéj z przebiegiem innych wysypek, jest pryszczeń (*pemphigus*) i to forma ostra téj wysypki, którą gorączka poprzedza, w przebiegu któréj gorączka uśmierzona od czasu do czasu się wzmaga, pryszczeń ostry, który należy do cierpień z przebiegiem krótkim a przeciąga się na kilka tygodni lub miesięcy z powodu powstawania nowych gniazd chorobowych szerzących i zlewających się z innemi — forma, któréj WILLAN i jego zwolennicy nie przypuszczali, na którą po raz pierwszy GILIBERT uwagę zwrócił, i któréj CAZENAVE i CHAUSIT nadali nazwę *„pemphix aigu successif“*. Ta forma pryszczenia okazuje jako zmianę pierwotną często bardzo pęcherzyki, które się zlewają i tym sposobem w pęcherze przeobrażają, na co BAERENSPRUNG szczególnie uwagę zwrócił i tym sposobem zbliżył BAERENSPRUNG wysypki pęcherzykowe do wysypek pęcherzowych, którym już dawniejsi lekarze wielką przypisywali jadliwość. *(D. n.)*

O gorączce powrotnéj,

(*febris recurrens, relapsing fever*)

panującéj nagminnie w Kamieńcu, w końcu 1864 i na początku 1865 roku.

podał

Dr. JÓZEF ROLLE.

(Ciąg dalszy).

Ale jeszcze i inne powody wyjątkowe, z klimatycznych zmian wynikłe, nie mało się do powiększenia nędzy a tém samém i choroby przyczyniły; oto deszcze ciągłe nie dały należycie dojrzeć zasiewom, a w końcu i zbiorom przeszkodziły, to też chleb w ogóle podrożał znakomicie, dodajmy jeszcze, że mąka z ziarn żytnich wyrabiana, a służąca za podstawę pokarmu w klasie wyrobniczéj była częstokroć proszkiem głownicy żytniéj *(secale corn.)* zanieczyszczona, dawała ona chleb czarny, kwaśny, niesmaczny, zbity, tak że gatunki mąki tak zwanéj żołnierskiéj nie nadawały się wcale do pieczywa, chleb bowiem z nich wyrabiany, surowy był zupełnie wewnątrz, z wierzchu zaś pokryty zwęgloną skorupą; wylew zaś Smotrycza, niszcząc wszystkie młyny w okolicy, a posucha ciągle obecnie trwająca niszcząc z kolei wiarę w możność jakiegobądź urodzaju; do dzisiaj są przyczyną wysokiéj ceny chleba jak w Kamieńcu tak i w jego okolicy. Ziemniaki chybiły zupełnie, a zebrane były wodniste i psuły się nader prędko, tak że już z początkiem zimy stanowiły one płód zbytku niedostępny dla niższych warstw społeczności naszéj. Owoce w ogóle gniły bardzo prędko, tak że przechowanie ich przez zimę było prawie niepodobném, winograd nie dojrzał wcale, mięso w klasie wyrobniczéj i ubogiéj izraelskiéj stanowi pokarm wyjątkowy, ale i to nie należało wcale do rzędu zdrowéj żywności, bydło bowiem na rzeź przeznaczone było w ogóle źle wykarmione i chore, o czem także już pisaliśmy dawniéj [12]). Biedny więc wyrobnik zużywając

[12]) Mięso, szlachtuzy i sklepy mięsne w Kamieńcu. Tyg. Lekarski r. 1864 (osobna odbitka).

siłę ustrojową w naddatku pracy, musiał szukać pokrzepienia w trunku, a i ten nie odznaczał się należytą czystością, jako wyrabiany z zepsutego ziarna i rozmaitym fałszerstwom podległy, tak np. w niektórych okolicach Podola, dla nadania mocy i tęgości wódce dodawano dawniéj sporo oleju skalnego. Nadużycie napojów wyskokowych było wprawdzie zawsze i jest dotąd u nas na porządku dziennym, ale przy innych czynnikach wpływających niekorzystnie na ustrój, choć pośrednio zawsze jednak oddziaływało szkodliwie. Jeżeli więc lekarze petersburscy upatrują przyczynę rozwoju gorączki powrotnéj to w zbytniem użyciu napojów wyskokowych, to w spożywaniu chleba zanieczyszczonego sporyszem (Hermann), albo chorych ziemniaków (Botkin), w takim wypadku widzimy, że u nas wszystkie te przyczyny działały zbiorowo, mogły tedy snadno rzeczoną chorobę wywołać a wywołanéj nadać cechy epidemii upartéj i zjadliwéj.

Przeludnienie było w Petersburgu jednym z ważniejszych czynników w etyologii powrotnéj gorączki, szczególnie w klasie wyrobniczéj, zmiana stosunków włościańskich powiększyła ją o 45,000 przybyszów, szukających lepszéj doli w stolicy państwa, brak zaś kapitałów ograniczył potrzebę pracy, napływ wyrobników zmniejszył jéj wynagrodzenie, ztąd nędza nieledwie granicząca z głodem wywołała chorobę przerzeczoną w końcu roku ubiegłego do tyla, że władze miejscowe musiały powiększyć liczbę łóżek w szpitalach, a w końcu otworzyć kilka nowych tymczasowych zakładów leczniczych. Wiadomo że w Petersburgu liczba łóżek w szpitalach cywilnych wynosi ½ % w stosunku do ludności (w Paryżu stanowi ona 1%) kiedy w wojskowych przechodzi 10%, otóż i te ostatnie otwarte zostały dla wyrobników — i tém się zaradziło naglącéj potrzebie, tak że z początkiem bieżącego roku zamiast 2290 łóżek liczono już 3681, a i te w połowie lutego zapełnione zostały. U nas przeludnienie jest stałe, przeważnie w klasie żydowskiéj, a jednak choroba w mowie będąca po raz pierwszy zawitała do Kamieńca, przyczyna więc rzeczona w tym wypadku wcale na uwzględnienie nie zasługuje, inne bowiem a wyżéj wyszczególnione warunki wybuch gorączki sprawić musiały.

Z przyczyn usposabiających należy tu wspomnieć: Wiek, — z 50 przez nas postrzeganych przypadków widzimy, że choroba najczęściéj napastowała ludzi młodych, i w średnim wieku będących to jest od lat 16 do 50, chociaż spotykaliśmy raz niemowlę trzechletnie, oraz sędziwego starca dotkniętych gorączką powrotną. Stosunek lat do częstości wypadków chorobowych był następujący:

3 lata — 1.
od 16 do 20 — 11.
od 20 do 30 — 17.
od 30 do 40 — 10.
od 40 do 50 — 10.
60 lat — 1.

Pod tym względem postrzeżenia nasze zgadzają się z poczynionemi w Petersburgu, gdzie choroba najczęściéj między 16 a 40 rokiem występowała.

Płeć — mężczyzn 29, kobiét 21. W stolicy Rosyi gorączka powrotna przeważnie tylko mężczyzn napastowała, czemu się dziwić nie należy, klasa bowiem wyrobników przybyszów jéj ulegająca wyłącznie się tylko z mężczyzn składała, w gubernii zaś Petersburskiéj rzecz się miała tak samo jak u nas, z trzech-miesięcznych sprawozdań urzędowych wiemy (listopad i grudzień 1864, styczeń 1865 r.) że na 466 chorych w ogóle przypadało 280 mężczyzn i 186 kobiét, stosunek więc pierwszych do drugich będzie jak 3 i 2.

Pory roku nie zdawały się wpływać na silniejszy albo słabszy rozwój gorączki powrotnéj, na początku jesieni była ona równie silną jak i zimą; z początkiem tylko wiosny po silniejszym wybuchu w połowie marca, trwającym do maja, zaczęła w obecnéj chwili słabnąć widocznie.

Inne niemoce nagminnie z nią panujące były: durzyca i nieżyty ostre dróg pokarmowych, zimnicy tak częstéj w Kamieńcu nie postrzegano wcale a gorączki wysypkowe (ospa, odra, płonica) nawiedzająca rok rocznie nasze miasto, w czasie trwania choroby będącéj przedmiotem dzisiejszéj rozprawki, pojawiały się rzadko, jako wypadki odosobnione, bardzo łagodnym przebiegiem odznaczone.

Co do stanu i zajęć nic pewnego powiedzieć nie możemy, i jedno i drugie nikły w obec wpływów zewnętrznych potężnie na ustrój oddziaływa-

jących, plemienność zaś o tyle tutaj miała, jakie takie znaczenie, o ile okazywała pewne wadliwe warunki, w których pochodzenie stawiało chorego, i tak wszystkie nasze 5 przypadków z wyjątkiem 6 padły na żydów, toż samo i inni koledzy w klasie izraelskiéj przedewszystkiem, a przynajmniéj najczęściéj niemoc rzeczoną postrzegali. Złe bo odżywienie i nędza niepoślednie tu zajmują miejsce. I tak choroba była prawie wyłącznym udziałem najuboższych wyznawców judaizmu, którzy to umieją żyć bez szemrania szczyptą zgniłéj jarzyny i odrobiną zepsutego powietrza i żyć pracując wytrwale z zapobiegliwością godną uwielbienia. Kto się raz dotknął téj klasy odrażającéj widokiem powierzchownym, kto wniknął w jéj byt, przypatrzył się jéj poświęceniu dla spółwierców i téj upartéj nieubłaganéj walce z niedostatkiem, z ciągłą wiarą w wiecznie zawodzące jutro,—ten wspólnie z nami podziwiać będzie te cnoty kardynalne żydowskiego plemienia, ten zrozumie w końcu, dla czego przetrwało ono do dzisiaj, pomimo to, że było przez tyle wieków pozbawioném praw obywatelstwa i na wieczystém rzec można zostawało tułactwie. Ale téż z drugiéj strony walka podobna nie może się odbywać bez uszczerbku zdrowia, to téż i śmiertelność w téj klasie, szczególnie u nas jest największą; toż się stósuje i do gorączki powrotnéj, najprzód się ona w chatach nędzą dotkniętych pokazała, dotykając jednocześnie albo z kolei wszystkich członków rodziny, z wiosną, kiedy w górném wystąpiła mieście, wówczas ją widywaliśmy w kuchniach zamożniejszych izraelitów, ztamtąd od kucharek i służących do samych dopiéro przechodziła gospodarzy.

Przypadłości dadzą się do dwóch oddzielnych gromad sprowadzić, tak dalece, że niemoc rzeczona, jakby w dwóch odrębnych postaciach pojawiała się dotąd; obie te formy jednak miały jednakowy —

Okres zwiastunowy,—poczynał się on albo ziębnieniem trwającém najwięcéj 24 godzin, chory czuł wówczas osłabienie, tracił apetyt, pragnienie się wzmagało, jawił się ból głowy tępy, częściéj zaś rodzaj odurzenia i zawrotu bez utraty wszelako przytomności.

(D. c. n.)

POGLĄD
na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych
podczas pory zdrojowéj roku 1864

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych

skreślił

i na posiedzeniu komissyi balneologicznéj d. 10 marca 1865 r. odczytał

Dr. Władysław Ściborowski
członek téjże komissyi.

(Ciąg dalszy).

Rabkę zachowaliśmy na sam koniec chcąc nad wspomnionym świeżo powstałym zakładem zdrojowym nieco dłużéj się zastanowić.

Pierwszą naukową wiadomość o Rabce skreślił szanowny Prof. Dr. Skobel w r. 1858 i w Roczniku Tow. Nauk. krak. w T. XXV. zamieścił.— W przeszłorocznym poglądzie na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podaną została treściwa wiadomość o Rabce, podług opisu nadesłanego przez J. P. Juliana Zubrzyckiego obecnego właściciela wspomnionego zakładu. W r. b. odebraliśmy obszerniejsze sprawozdanie skreślone lekarskiém piórem szan. koll. Dra Zdunia z Suchy, który przez lato 1864 po dwa razy na tydzień do Rabki dojeżdżał i chorym tamże bawiącym rad lekarskich udzielał.

Wieś Rabka leży w powiecie Jordanowskim, obwodzie Wadowickim u podnóża Karpat, w kotlinie, którą przepływają dwie rzeczki: jedna Słonką druga Rabą zwana. Pomiędzy temi dwiema rzeczkami wytryskają zdroje lekarskie otoczone małemi laskami, a opodal wznoszą się góry wyższe, pokryte częścią drzewami liściastemi, częścią iglastemi, po części zaś uprawne.

O ćwierć mili od zakładu zbiegają się drogi ze wszystkich stron: od Krakowa (o 8 mil odległego), od Sącza (o 8 mil), od Szczawnicy (o 7 mil), od Nowego Targu (o $2^1/_2$ m.) i od najbliższego miasteczka Jordanowa o $1^1/_2$ mili odległego. Owa ćwierć mili odległości niedogodna jest do przebycia, zwłaszcza podczas słotnéj pory czasu, dotychczas bowiem nie ma porządnego gościńca.

Rabka posiada cztéry źródła wody lekarskiéj, noszące miana zdrojów: *Maryi*, *Rafaeli*, *Kaźmiry*

i Krakusa; wody z dwóch pierwszych używają do picia, z dwóch drugich do kąpieli; pomiędzy dwiema pierwszemi w polu znajduje się studzienka półtora sążnia głęboka, tak urządzona, że woda odchodząca z obu źródeł przepływa przez błoto wybierane ze stawku powyżéj leżącego, a wysycając takowe solami w sobie rozpuszczonemi, dostarcza materyału do okładów, czyli tak zwanego mułu mineralnego. Woda z wymienionych źródeł jest bezbarwna, przejźroczysta, smaku słono-jodowego, nieco cierpkawego, który przy małéj ilości gazu kwasu węglowego dość jest niemiłym, lubo chorzy prędko się do jéi użycia przyzwyczajają i znoszą ją dobrze, zwłaszcza zmieszaną ze szczawami. Co do jéj składu chemicznego, dotychczas nie mamy ścisłych wiadomości. W r. 1858 badał wodę Rabczańską JP. Adolf Aleksandrowicz mag. farm. Czł. Tow. nauk. krak. i znalazł w niéj chłorek sodu, bromek sodu, węglan wapna, magnezyi, węglany alkaliów, węglan żelaza i gaz, kwas węglowy wolny. Obecnie p. Aleksandrowicz zajmował się dokonaniem ścisłego rozbioru ilościowego, lecz okoliczności od niego niezależne go zmusiły do przerwania téj pracy na czas nieograniczony. Wszakże źródła mają oprawę drewnianą podobnie jak zwykle studnie i pokryte są dachem na słupach stojącym i ze wszech stron deskami obitym.

Gmach łaziebny mieści na dole 20 łazienek, w których są wanny drewniane lakierowane, salę dla czekających, kancellaryą zakładu, kuchnią wspólną i kadzie do zbierania wody, oraz kotły do grzania, na piętrze zaś 25 pokoi mieszkalnych. Woda ogrzéwa się w kotłach zwykłym sposobem i za pomocą rur kurkami zamykanych do wanien dopływa. Dzisiejszemu gmachowi łazienkowemu możnaby kilka zrobić zarzutów, zwłaszcza ze względu na dach przejzroczysty, podczas słoty wodę do wnętrza przepuszczający, pamiętajmy jednakże, że Rabka jest zakładem dopiéro z powicia się wydobywającym.

Prócz łazienek jeszcze cztéry domy drewniane i jeden murowany stanowią zawiązek zakładu. Domy drewniane mieszczą 59 pokoi zaopatrzonych w niezbędne sprzęty i łóżka z materacami a niektóre nawet z zupełną pościelą. Dom murowany mieści restauracyą i mieszkanie traktyernika. W roku przyszłym mają przybyć stajnia dla koni gościnnych, sklep i buda kramarska.

Po tym krótkim zarysie zakładu Rabczańskiego przejdziemy do sprawozdania z ubiegłéj pory zdrojowéj.

W roku 1864 bawiło w Rabce 63 rodzin złożonych z 128 osób, prócz tego dojeżdżało 8 osób do zakładu. Między temi było:

léczących się osób	93
(męż. 20 kob. 33 dz. 40)	
osób towarz. i służby	33
zwiedzających zakład	10
razem	136;

wszystkie osoby pochodziły z pobliskich okolic Galicyi lub z Krakowa.

Lekarzy 4 odwiedzało zakład rabczański.

Co się tyczy chorób léczonych najwięcéj było przypadków zołz w różnych postaciach z obrzmieniem gruczołów, daléj wole, obrzmienie migdałów, zapalenie długotrwałe błony śluzowéj nosa, zapalenie oczu, zapalenie kości i stawów, wyrzuty skórne, kiła trzeciorzędna, przerost i stwardnienie macicy, długotrwałe zapalenie i obrzmienie jajników i t. d. pobług sprawozdania większa część osób albo została wyleczoną, albo przynajmniéj doznała znacznego polepszenia, niewiele tylko odjechało bez żadnéj ulgi.

Kąpieli udzielono 2158 (na jednego chorego przypa 'a 23.)

Wody rabczańskiéj rozesłano 900 flaszek i 10 wiader; w miejscu zaś spotrzebowano wód lekarskich 340 flaszek (Sczawnickiéj, Krynickiéj i Żegiestowskiéj.).

Do najważniejszych potrzeb należą:

Postarać się o ukończenie rozbioru chemicznego ilościowego wody ze zdrojów miejscowych i ogłoszenie drukiem takowego.

Urządzenie łazienek do kąpieli błotnych, natryskowych i t. d.

Urządzenie źródła Maryi tak, aby woda jego do kąpieli mogła być używaną.

Urządzenie apteki, żętyczarni i zakładu gimnastycznego.

Zaprowadzenie poczty do najbliższéj stacyi.

Wygodniejsze i ozdobniejsze umeblowanie pokoi mieszkalnych.

Przyjęcie dostatecznéj i wprawnéj służby do zakładu.

Naprawa i urządzenie drogi, oraz ścieżek służących do przechadzki.

W końcu nadmieniamy, że przy stósownêm urządzeniu zakład rabczański ze względu na skład wód swoich (już dotąd wiadomy) ma znakomitą przyszłość przed sobą. *(D. n.)*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

R. Virchow. O wydarzaniu się i wykazywaniu żółtaczki poczętéj z wątroby a w szczególności nieżytowéj.

Żółtaczka powstać może dwojako, z zatrzymania barwika żółciowego, albo skutkiem przemiany barwika krwi na żółciowy. V. rozróżnia zatém postać poczętą z wątroby i drugą ze krwi *(hapatogene und hämatogene Form)*. Do uznania ostatniéj przyczyniły się głównie badania autora wskazawszy bliskie powinowactwo między bilifulwiną a hematyną. Gdy późniéj Zenker, Funke i Valentiner dowiedli, że uzyskać można ze żółci kryształy też same, co powstają z zadawniałych wybroczyn *(Blutextravasat)* a Jaffé na odwrót otrzymał bilifulwinę z blizny udarowéj nie można wątpić o tożsamości tych dwóch istót. Pojawianie się barwika żółciowego w moczu po wprowadzeniu do krwi istót rozpuszczających ciałka krwi wykazał W. Kühne. Jednakże dotychczas tą drogą nie zdołano umyślnêm doświadczeniem wywołać żółtaczki. Dla tego téż pozostaje tymczasem nierozstrzygniętém, azali w ogólności w tém znaczeniu wydarza się żółtaczka poczęta ze krwi. Tém jest pilniejsza potrzeba nabycia jasnego poglądu na okoliczności zniewalające do uznania żółtaczki jako powstałéj z wątroby lub téż takową wykluczające. V. dawniéj przywięzywał wiele wagi do żółtaczkowego zabarwienia miąższu wątroby. Że obecność onego pewnêm jest znamieniem zatrzymania żółci, utrzymuje dziś jeszcze, natomiast nie można puszczać mimo uwagę, że nieobecność onego przy żółtaczce ogólnéj sama jedna nie wystarcza, aby odnieść źródło barwidła wprost do krwi. W takim przypadku zbadanie dróg żółciowych może dopiéro dostarczyć znamion stanowczych. Szczególnéj przytém wagi jest stan części jelitowéj przewodu żółciowego. Zmiany jéj mogą po śmierci okazać się równie małoznacznemi jak owe widocznych zewnętrznie błon śluzowych, które za życia przekrwione i obrzmiałe wyglądają po śmierci na pozór niezmienione. Grubszych przeszkód nie napotka się częstokroć w przewodzie żółciowym przy rozbiorze zwłok, jakkolwiek mogło było mieć miejsce zatkanie za życia. W tym względzie zwrócić należy uwagę na 3 stosunki następujące:

1) Własność tkaniny saméj okazującéj obrzmienie proste lub ciastowate *(ödematös)*. Częstokroć zmiana ta połączona jest z przekrwieniem lub z krwotokiem, szczególniéj na około ujścia, w częściach pobliskich bł. śluzowéj dwunastnicowéj.

2) Obecność zatykadła *(Propf)* w części jelitowéj przewodu żółciowego, złożonego z mass przybłonkowych białawych, miękkich lubo dość zbitych, a wydostającego się najpewniéj przez ucisk na samą część jelitową. Brak barwy żółtéj dowodzi, że żółć tędy więcéj nie przechodziła.

3) Nagłe rozszerzenie i żółciowe zabarwienie całéj reszty przewodu żółciowego obok ciasnoty i niemal bezbarwności błony śluzowéj części jelitowéj.

Oceniając należycie te stosunki dojść można do pewnych wniosków o obecnêm za życia zatkaniu przewodu żółciowego a zarazem o przyczynie żółtaczki nieżytowéj, zawisłéj według Virchowa zawsze od nieżytu części jelitowéj przewodu żółciowego. Roztrząsając według tych zasad pojedyńcze postaci żółtaczki nabywa się przekonania, że nieżytowa początek biorąca z wątroby *(hepatogene Form)* przeważa o wiele, jeśli się pominie przeszkody grubo mechaniczne. Do téjże zalicza autor obecnie postaci ropnicowe *(pyämisch)*, durzycowe, owe przy zapaleniach płuc i żółtaczkę po otruciu fosforem. Wszystkie te zboczenia wikłają się z nieżytem dwunastnicowym i mogą zatém wszystkie stać się żółciowemi.
(Virch. Arch. XXXII. 117—125. Centr. f. d. med. Wiss. 1865. 7.)

Conta. Nowy słuchomierz.

Zamiast zwykłego zégarka kieszonkowego używa Conta, celem zmierzenia słuchu następującego sposobu. Wprowadza do ucha badanego otoskop z końcami rogowemi i wtyka w chwili, według zégaru oznaczonéj, stroinik *(Stimmgabel)* właśnie co o kolano uderzony do otwartego ujścia otoskopu. Zamiast odległości słuchowéj mierzy się czas słuchania t. j. chwilę, aż po którą chory pojmuje jeszcze drganie strojnika. Ton tego narzędzia mocno uderzonego pojmuje człowiek zdrowy za pośrednictwem otoskopu 35—40 sekund, łatwo więc oznaczyć stopień niedosłyszenia według pewnych jednostek czasowych.
(Arch. f. Ohrenheilk. I. 107—111. Centr. f. d. m. Wiss. 1865. 7.)

Bazin. Leczenie róży woskomaścią kamforową.

Biuletyn posiedzeń towarzystwa lekarskiego w Bordeaux zawiera wiadomość od p. Bazina lekarza przytułku dla obłąkanych o pomyślnych skutkach otrzymanych z woskomaści kamforowéj w róży panującéj nagminnie a postrzeganéj przez tego lekarza. Leczenie polega na przykładaniu na części dotknięte różą maści tak złożonéj: Wosko-

maści (*Cérat*) 20 gramów (blisko 14 skrupułów), kamfory 1 do 2 gramów (blisko 14 do 28 ziarn.) Warsta woskomaści winna mieć 1 do 2 milimetrów grubości i być pokrytą ćwiartką waty.

Niedawno p. Bazin widział znikającą z niezwykłą szybkością różę z piersi tak leczoną u młodéj dziewczyny dotkniętéj szałem ostrym (*manie aiguë*), a któréj jednem cięciem otworzono ropień następowy. P. Bazin mógłby przytoczyć 20 lub 25 przypadków skutku otrzymanego w podobnych okolicznościach. (*Gaz. d. hôp. 1865. 24.*)

KORRESPONDENCYA.

Szczawnica d. 21 czerwca 1865.

Bawiąc od tygodnia w Szczawnicy, pozwalam sobie przesłać do Redakcyi przeglądu kilka słów o obecnym stanie zdrojowiska co do gości.

Pierwsi goście w r. b. przybyli dnia 15 maja, do dnia wczorajszego przybyło jak następuje: Stron 85, złożonych z mężczyzn 55, kobiét 45, dzieci 9, służby 5, razem 114 osób.

Między temi duchownych 4, urzędników 6, obywateli ziemskich 10, byłych wojskowych 3, itd.

Co do miejscowości skąd przybyli:

78 z Galicyi, 7 z Krakowa i okręgu krak., 23 z Król. Polskiego, 4 z prow- rosyjskich, 1 z Jass, 1 ze Szwajcaryi.

W przeszłym roku dnia 20 czerwca było stron 48 złożonych z 66 osób.

Co do ulepszeń tu wspomnę:

Bliskie ukończenie nowego domu murowanego z wieżą, na któréj umieszczono zégar bijący głośno godziny.

W mieszkaniach podawano wszędzie sienniki i materace stale do mieszkań przywiązane, bez potrzeby osobnego płacenia za takowe. Nadto w każdém pomieszkaniu zawieszono tablicę, wskazującą cenę pomieszkania, pościeli, taksę zdrojową itd.

Na ten raz nie mając więcéj co pisać oddaję krótkie tu zamieszczone wiadomości do rozporządzenia redakcyi; w razie życzenia mogę służyć podobnemi co dwa tygodnie mniéj więcéj.

Dr. S. . . .

ROZMAITOŚCI.

ODEZWA

Komissyi fizyograficznéj c. k. Towarz. nauk. krak.

Ponieważ według przepisu ustawy Towarzystwa naukowego krakowskiego, jednem z głównych jego zadań jest: wpływanie na postęp nauk, szczególniéj w ich zastósowaniu do potrzeb krajowych; w téj przeto myśli oddział nauk przyrodniczych i lekarskich, jeszcze w początku r. 1861 postanowił był, obok zajęć w zakresie przydzielonych sobie nauk w ogólności, wyznaczyć osobną komissyą, celem o ile można dokładnego zbadania kraju we względzie jego przyrodzonych płodów i własności. Był on bowiem przekonany, że to jest jedyna droga, mogąca doprowadzić do poznania przymiotów ziemi i powietrza, obejmujących warunki naszego zdrowia i życia, chorób i środków zaradczych, oraz źródeł zamożności, które mało co dotąd poznane kryją się bezużytecznie, ażeby może kiedyś stać się łupem obcego przemysłu: gdy tymczasem wcześnie ocenione i zużytkowane, nie po mału przyczyniéby się mogły do dźwignienia krajowego bogactwa i powszechnego dobrobytu.

Za myślą dokonania tak obszernego zamiaru, przedewszystkiém pójść musiało przekonanie o potrzebie rozpatrzenia się w tém, co dotąd w podobnym kierunku dokonaném zostało; ażeby przy opracowywaniu szczegółowych działów wiedzieć można było, skąd i o ile odpowiednich wiadomości zaczerpnąćby można, co zaś i w jakim sposobie wymagałoby dopełnienia.

Praca ta przygotowawcza dla zamierzonéj komissyi rzeczywiście już w r. 1862 dokonaną została. Wszakże odtąd otwarło się szérokie pole dalszego działania, któremu w ówczesnym stanie rzeczy wybrani członkowie oddziału, jeszcze tylko pojedynczo działający, zwłaszcza przy braku funduszów wystarczyć nie mogli. Nie przeszedł wprawdzie czas bezużytecznie, szczupłość jednakże osiągnionych skutków nie dozwalała spodziewać się pożądanego owocu nawet w dalekiéj przyszłości.

Gdy atoli w obecnym czasie, sam zwrot powszechnego w kraju przekonania zdawał się popierać kierunek pracy mogącéj być zadaniem podobnéj komissyi: na nowo zatém w gronie Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich rzecz ta poruszona spowodowała Towarzystwo do zawiązania rzeczywistéj komissyi, obradującéj łącznie na sposób balneologicznéj, i upoważnienia jéj do jednoczenia czynności z osobami zajmującemi się jakąbądź gałęzią fizyografii. Tym sposobem zawiązała się w c. k. Towarzystwie naukowém krak. stała komissya fizyograficzna. *)

Ma ona stać się przewodniczką w obmyślaniu sposobów zbadania kraju pod względem przyrodniczym; ma być środkowym punktem gromadzenia się tego rodzaju wiadomości; ma być pomocą w umiejętném oznaczeniu przedmiotów nowo dostrzeżonych i nadesłanych sobie do zbadania; ma wreszcie, gromadzące się tym sposobem wiadomości, obracać niezwłocznie na pożytek nauki i rozpowszechniać je, tak dla korzyści pracujących w tymże samym kierunku, jak i dla dobra krajowego przemysłu.

Gdzie podobnym jak powyższe zamiarom przychodzi w pomoc odpowiedni fundusz, ułatwia się tam zbadanie każdego zakątka kraju, gdzie zaś jak dotąd w naszéj komissyi

*) Do składu téj komisyi, prócz niżéj podpisanego Przewodniczącego, tudzież stałego udziału Prezesa Tow. J. Majera, należą obecnie: z pomiędzy czynnych Członków Tow. PP. Alth, Czyrniański, Herbich, Karliński, Kuczyński, Sawiczewski, Żebrawski, tudzież zaproszeni do udziału PP. Nowicki Prof., Stopczański doc. w Uniwers., X. Janota, Jabłoński prof. gimnazyalni, Hałatkiewicz prof. szkoły techn., Reuman adj. przy katedrze botaniki.

i w ogóle w stosunkach naszego kraju, wszystko polega na dobrowolném poświęceniu i ofierze z pracy: tam nie pozostaje co innego, jak odwołać się do dobrych chęci ogółu dopóki, czy zasiłek publiczny, czy hojność prywatna, nie dozwoli komissyi skuteczniéj rozwinąć swojéj działalności.

W témto przekonaniu zwraca się ona do każdego bez różnicy, mającego sposobność czynienia spostrzeżeń, lub spotykania przedmiotów z zakresu fizyografii, ażeby udziałem swoim raczył jéj być pomocnym: bądź przez nadesłanie dostrzeżonego przedmiotu, który następnie po zrobieniu zeń naukowego użytku, albo według życzenia właścicielowi zwróconym, albo téż w jednym z zakładów miejscowych lub innych krajowych złożonym zostanie, — bądź téż przez udzielenie według ogłaszającéj się równocześnie skazówki, opisu uczynionego spostrzeżenia, czy to nastręczającego się przypadkowo, czy téż w miarę okoliczności będącego wypadkiem umiejętnych poszukiwań.

Do Wasto przedewszystkiem podnosi ten głos Komissya zacni uprawiacze i zwolennicy nauk przyrodniczych! Do Was czcigodni Duchowni i Obywatele ziemscy, którym najczęstsza nasuwa się sposobność dostrzegania płodów i własności ziemi i powietrza! Do Was trudniący się przemysłem, dla których prace Komissyi przynosić mogą bezpośrednią korzyść! Do Ciebie wreszcie naukowa Młodzieży, któréj już sam wiek tyle ułatwia dotarcie do miejsc mniéj przystępnych dla starszych, a wrodzona ciekawość obok naukowéj gorliwości, zajęcie to tyle zrobić może ponętnem a nawet w razie skuteczności jego zaszczytném!

Licząc na Waszą pomoc, jako na teraz jedyny środek, na którym opierać się może cała nadzieja Komissyi w dojściu do zamierzonego celu; uważa ona za konieczne zaznajomienie bliższe chętnych temu przedsiewzięciu zwolenników z rodzajem, zakresem i sposobem pomocy, jakiéj się od nich spodziewa.

W tym celu ogłasza równocześnie skazówkę, według któréj w miarę sposobności, zbieraćby należało wiadomości i przedmioty zostające w związku z jéj zadaniem, oraz dokonywać pożądanych postrzeżeń i badań.

Życzliwi, wszelkie wiadomości, zapytania, lub przedmioty stosownie do dołączonéj skazówki zabezpieczone, zechcą nadsyłać pod adresem c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, przy ulicy Sławkowskiéj w domu własnym. — Przekonanie, że przyczyniając się tym sposobem do poparcia celów Komissyi zapiszą swe imiona w rzędzie dbałych o potrzeby kraju, niechaj stanie się dla nich zachętą a oraz nagrodą trudu, który zadaniu temu w ofierze przyniosą. Kraków dnia 16 Czerwca 1865 r.

Dr. Czerwiakowski.
Przewodniczący.

Odczyty publiczne na korzyść uczniów Szkoły gł. Warszawskiéj.

Professorowie Szkoły główn. Warszawskiéj urządzili za zezwoleniem władzy odczyty publiczne na korzyść studentów téjże szkoły potrzebujących wsparcia. Wydział lekarski reprezentowany jest w téj rzeczy przez dwóch Professorów: pp. Szokalskiego i Wisłockiego. Pierwszy obrał za przedmiot rzecz: „O kształtach i kolorach“; drugi: „O pracy“.

Tyg. lek.

Kasa wsparcia podupadłych farmaceutów w Warszawie.

Ze sprawozdania z obrotu i stanu kasy wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i siérót po farmaceutach pozostałych, za rok 1864 złożonego, dowiadujemy się o następującym stanie téj instytucyi.

W końcu roku 1863 pozostało funduszu nieruchomego na rok 1864 rsr. 6550 kop. 12.

Nadto w zaległościach	rsr. 913	kop. 75.
W roku 1864 wpłynęło w ogóle . . .	„ 2579	„ 30.
Wydano na wsparcie . rsr. 1130		
Wydano na administracyą „ 118 kop. 69.		
Razem	rsr. 1248	kop. 69.
Pozostało	„ 1130	„ 61.
Ogólny fundusz kasy wynosi	„ 7880	„ 73.
Nadto w zaległościach za lata: 1660 – 1864.	„ 1063	„ 59.

Jakkolwiek zaległości wykazane są bardzo znaczne, przyznać jednak należy, że stan téj instytucyi utworzonéj na wzór lekarskiéj kasy wsparcia, jest bardzo pomyślny. Prezesem farmaceutycznéj kasy wsparcia jest radca stanu Dr. Teodor Heinrich, kasyerem aptekarz S. Boehlke, kontrolorem aptekarz F. Stejner, sekretarzem aptekarz W. Karpiński.

Tamże.

Zjazd doroczny szwajcarskiego towarzystwa badaczów przyrody odbędzie się w Genewie od dnia 21 do 23 sierpnia r. b. pod przewodnictwem Professora A. de la Rive.

Cholera w Egipcie. Według urzędowego doniesienia c. k. konsulatu w Aleksandryi z dnia 16 czerwca r. b. w témże mieście od d. 12 z. m. wydarzyć się miało kilka przypadków cholery.

Podatek od psów w Warszawie.

Postanowieniem rady administracyjnéj Królestwa z d. 3 marca r. b. zaprowadzony został w mieście Warszawie podatek od psów. O ile opłata ta wpłynie na zmniejszenie ogromnéj liczby psów znajdujących się w mieście tamtejszém, o tyle zmniejszy się prawdopodobieństwo przypadków wścieklizny. Pod względem więc hygieny publicznéj prawo to będzie bardzo zbawienném.

Tyg. lek.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

DZIEŁA NAJNOWSZE ZAGRANICZNE.

Streubel, Dr. C. W, Ueber die Scheinreductionen bei Hernien, und insbesondere bei eingeklemmten Hernien. Leipzig. 1864.

Engel Dr. Josef, allgemeine pathologishe Anatomie, zum Gebrauch bei seinen Vorlesungen. Wien. 1865.